

## **Sprawozdanie z konferencji „Edukacja głuchych”, 20.03.2014 r., Warszawa**

**Joanna Kobosko**

Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu, Światowe Centrum Słuchu, Klinika Rehabilitacji, Warszawa/Kajetany

**Adres autora:** Joanna Kobosko, Światowe Centrum Słuchu, Klinika Rehabilitacji, ul. Mokra 17, Kajetany, 05-830 Nadarzyn, e-mail: j.kobosko@ifps.org.pl

Konferencja na temat kształcenia osób głuchych i jego specyfiki, związanej między innymi z uwzględnieniem polskiego języka migowego (PJM) jako równoległego dostępnego języka w nauczaniu ludzi głuchych (model edukacji dwujęzycznej) w kontekście ich prawa do edukacji wynikającego z Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych, odbyła się w siedzibie Rzecznika Praw Obywatelskich w Warszawie. Inicjatorami tego wydarzenia był Polski Związek Głuchych oraz Rzecznik Praw Obywatelskich.

W otwarciu konferencji udział wzięli: przedstawicielka Rzecznika Praw Obywatelskich Barbara Imiołczyk, poseł do Parlamentu Europejskiego Adam Kósa (nagranie wystąpienia), Sekretarz Stanu Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych Jarosław Duda oraz prezes Polskiego Związku Głuchych Kajetana Maciejska-Roczan. Jarosław Duda zapowiedział powstanie Zespołu ds. Edukacji Osób Głuchych, którego działania mają doprowadzić do opracowania standardów nauczania, czyli pięcioletnich studiów języka migowego. Refleksjami na temat zmian w kształceniu głuchych w Polsce na przestrzeni ostatniego 50-lecia podzielił się natomiast prof. Tadeusz Gałkowski.

W obradach udział wzięli liczni reprezentanci ośrodków akademickich w Polsce, w tym pełnomocnicy ds. osób niepełnosprawnych, przedstawiciele ośrodków szkolno-wychowawczych dla głuchych z całego kraju, nauczyciele dzieci i młodzieży głuchej, pedagodzy specjaliści zatrudnieni w różnych placówkach oświatowych oraz same osoby głuche związane z edukacją głuchych na różnych szczeblach.

Obrady odbywały się w dwóch sesjach, pierwszej zatytułowanej „Język” i drugiej ujętej jako „Edukacja”, a ich moderatorem był Piotr Kowalski reprezentujący Polski Związek Głuchych. Konferencję tłumaczono symultanicznie na polski język migowy (PJM), a także zapewniono jej transmisję on line za pośrednictwem strony [www.rpo.gov.pl](http://www.rpo.gov.pl).

Sesję pierwszą pt. „Język” zainaugurowali przedstawiciele zespołu badawczego z Uniwersytetu Wrocławskiego: dr Marcin Jura, dr Małgorzata Januszewicz oraz dr Justyna Kowal prezentacją: „Język polski jako język obcy w nauczaniu głuchych”. Badacze ci stawiają tezę, że język polski jest dla głuchych językiem obcym i powinno się go nauczać jako języka obcego, z wykorzystaniem narzędzi glotto-dydaktycznych. Można zapytać, czy dla każdego dziecka

głuchego jest to język obcy tylko dlatego, że jest ono głuche? Czy dla dziecka, które nie nabyło w dotychczasowym rozwoju żadnego języka, również język polski jest językiem obcym? Prelegenci zaprezentowali wyniki badań przeprowadzonych przez dr Justynę Kowal w roku szkolnym 2008/2009 w grupie około 50 licealistów z różnych szkół dla niesłyszących w Polsce. Badania zostały wykonane w dwóch etapach: zarówno na początku nauki w klasie maturalnej, jak i pod koniec, tj. przed przystąpieniem uczniów do matury. Do oceny kompetencji w języku polskim posłużono się testem kwalifikacyjnym z języka polskiego, wykorzystywanym w ocenie poziomu znajomości języka polskiego dla obcokrajowców. Okazało się, że średni poziom językowy badanych uczniów to A2, a więc taki, jaki osiągają obcokrajowcy po średnio dwóch latach nauki z częstotliwością dwóch lekcji po 1,5 godziny w tygodniu. Poziom ten nie daje młodym głuchym absolwentom szkół średnich samodzielności w posługiwaniu się językiem ojczystym. Jakże zatem – pytają prelegenci – perspektywy życiowe, edukacyjne, zawodowe, rozwojowe mają głusi Polacy, którzy posiadają kompetencje w języku polskim na opisanym poziomie?

Kolejny referat na temat „Psycholingwistycznych uwarunkowań rozwoju dzieci głuchych” wygłosił dr Piotr Tomaszewski z Uniwersytetu Warszawskiego. Wskazywał na znaczenie dwujęzyczności zarówno dla rozwoju poznawczego, w tym językowego, jak i osobowego dziecka głuchego. Zwrócił uwagę na uwarunkowania rozwoju procesów poznawczych u dzieci głuchych (frustracja potrzeb związanych z komunikowaniem się w rodzinie i otoczeniu społecznym, ograniczenia kompetencji językowych w języku migowym lub/i fonicznym, kultura społeczności Głuchych oraz wzorce ról i in.), a także równowartość języka migowego i fonicznego w aspekcie poznawczym. Pokazywał konsekwencje dla rozwoju osoby głuchej wynikające z przyjętego modelu głuchoty: modelu medycznego (gdzie głuchota jest „chorobą”, patologią, którą należy usunąć) i modelu społeczno-kulturowego (w którym głuchotę traktuje się jako zjawisko społeczne).

Przemyśleniami o „Nauczaniu polskiego języka migowego (PJM) w szkołach” dzielił się Piotr Wojda, członek Polskiej Rady Języka Migowego i badacz języka migowego związany z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Nauczanie polskiego języka migowego uczniów niesłyszących



Rozpoczęcie konferencji – w imieniu Rzecznika Praw Obywatelskich gości i uczestników wita pani Barbara Imiotczyk



Nauczyciel młodzieży głuchej – Grzegorz Galewski z OSW dla Głuchych w Warszawie podczas dyskusji



Uczestnicy konferencji podczas obrad w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich w Warszawie



Gość konferencji – Kristina C. Eriksson z Örebro University w Szwecji

w szkołach dla głuchych stanowi kwestię niezwykle złożoną z wielu względów. Jednym z nich jest ogromne zróżnicowanie wymieszania PJM i języka fonicznego, języka polskiego, a także braki uczniów niesłyszących w zakresie wiedzy i sprawności językowych. Kształcenie w sferze języka migowego uczniów o wysokim poziomie kompetencji w języku migowym, mających rodziców głuchych, jest zupełnie innym wyzwaniem w porównaniu z nauczaniem grup o różnym stopniu wymieszania polskiego języka migowego (PJM) i języka fonicznego, a więc nieposiadających w różnych aspektach wysokich kompetencji językowych w obu językach.

Ostatnie w tej sesji wystąpienie prezentowane przez Małgorzatę Czajkowską-Kisil i Bartosza Margańca, reprezentujących Uniwersytet Warszawski, dotyczyło „Wczesnej interwencji”, a także różnych jej aspektów, które w konsekwencji nie sprzyjają zachęceniu rodziców dzieci głuchych w Polsce do edukacji dwujęzycznej. Prelegenci odwołali się do eksperymentalnego programu wczesnej interwencji utworzonego w Wielkiej Brytanii pod nazwą „Głuche dziecko w domu”, którym objęte zostały rodziny dzieci głuchych od momentu diagnozy u dziecka głuchoty do ukończenia przez nie 11 roku życia. Celem prezentowanego programu była dwujęzyczna edukacja i wychowanie dziecka głuchego oraz przygotowanie do niej zarówno słyszących rodziców, jak i samego dziecka. W realizacji tego programu brały udział osoby głuche, które stopniowo wprowadzały rodziców i dziecko w podstawy porozumiewania się z wykorzystaniem dotyku, kontaktu wzrokowego, znaków języka migowego potrzebnych w sytuacjach

życia codziennego, a także przekazywały rodzicom podstawy gramatyki języka migowego. Słyszący rodzice mieli okazję poznać osoby głuche, zobaczyć, że posiadają różne umiejętności i zdolności, zbliżyć się do ich sposobu przeżywania świata i środowiska. Warunki realizacji programu wczesnej interwencji w Wielkiej Brytanii sprzyjały akceptacji przez rodziców głuchoty dziecka, przełamaniu różnych stereotypów istniejących na temat osób głuchych i zmianie negatywnych postaw społecznych wobec nich.

Sesję drugą pt. „Edukacja” zapoczątkowało wystąpienie poświęcone „Psychologicznym implikacjom głuchoty dziecka w rodzinie i środowisku szkolnym” dr Joanny Kobosko z Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu w Warszawie. Implikacje te zostały odniesione do najczęściej występującej sytuacji, a więc dotyczyły słyszącej rodziny głuchego dziecka, a następnie środowiska szkolnego tworzego przez słyszących rówieśników i nauczycieli. Patrząc na ideę edukacji dwujęzycznej, jako potencjalną ofertę dla dziecka głuchego i jego rodziny w Polsce, należy powiedzieć, że wciąż jest ona traktowana przez słyszących rodziców jako opcja „marginalna”, ponieważ „przymusowa” i „niechciana”, a więc pomimo niewątpliwych walorów, jakie z sobą niesie dla rozwoju psychicznego i społecznego, jak i perspektyw życiowych dzieci głuchych, pozostaje dla nich „nieodstępna”, gdyż w większości przypadków rodzice słyszący dzieci głuchych nie są gotowi do jej przyjęcia jako pozytywnej alternatywy (względem edukacji integracyjnej).

Problematykę kształcenia osób głuchych w szkołach masowych i w klasach mieszanych dla dzieci i młodzieży

z innymi niepełnosprawnościami podjął w swoim referacie dr Mariusz Sak reprezentujący Polski Związek Głuchych. Realizacja idei integracji w różnych jej formach (integracja edukacyjna i włączająca oraz klasy specjalne w szkołach masowych) nie spełnia oczekiwań w odniesieniu do uczniów głuchych, spełnia je raczej – i to w ograniczony sposób – w stosunku do uczniów słabosłyszących. Zdaniem prelegenta warunkiem powodzenia integracji edukacyjnej dzieci głuchych jest znajomość języka polskiego i umiejętności komunikacyjne w tym języku. Uczeń np. z biegłą znajomością języka migowego, ale ograniczeniami w posługiwaniu się językiem mówionym nie ma bowiem szansy na uczestniczenie z powodzeniem w kształceniu powszechnym lub integracyjnym. Autor zdefiniował integrację za profesorem A. Hulkiem, wybitnym polskim pedagogiem specjalnym, który uważał, że „integracja jest wtedy, gdy niepełnosprawny może być sobą wśród sprawnych”. W rzeczywistości integracja często jest jedynie czysto fizycznym włączeniem ucznia głuchego (czy słabosłyszącego) do zespołu klasowego ze słyszącymi rówieśnikami. To sprawia, że pojawia się kolejny problem – osamotnienia i izolacji uczniów głuchych objętych integracją edukacyjną ze słyszącymi. W realizowaniu integracji uczniów głuchych ze słyszącymi niejednokrotnie ma miejsce pogłębianie różnic (negatywnych), zamiast wychowywanie w duchu tolerancji wobec odmienności i wskazywania jej pozytywnych stron. Prelegent zadał pytanie, dlaczego jest tak źle, skoro powinno być dobrze.

Swoje doświadczenia i przemyślenia na temat „Zagadnień kształcenia zawodowego głuchych” prezentowała Magdalena Dunaj, doradca zawodowy osób głuchych, działająca w ramach Oddziału Łódzkiego PZG. Według niej w edukacji zawodowej osób głuchych istnieją pewne paradoksy, do których należy np. kształcenie osób niesłyszących w zawodach, których nigdy nie będą mogli wykonywać po ukończeniu szkoły. Przykładem, jednym z wielu, jest zawód monter-a zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, znajdujący się w ofercie edukacyjnej dla młodzieży głuchej. Problem polega na tym, że wymaga on niejednokrotnie pracy na wysokości, co jest przeciwwskazaniem do zatrudnienia w przypadku osób głuchych. Kolejny problem wiąże się z niskimi kompetencjami językowymi absolwentów szkół zawodowych dla głuchych, co stanowi przeszkodę w zdawaniu egzaminów zawodowych, które wymagają „czytania ze zrozumieniem informacji przedstawionych w formie opisów, instrukcji, rysunków, szkiców”. Oznacza to, że absolwent powinien umieć czytać informacje związane ze swoim zawodem, co nie jest możliwe, gdyż absolwent szkoły zawodowej dla głuchych ma często poważne problemy z czytaniem ze zrozumieniem nawet prostych treści. Kolejny poruszony problem dotyczył realnych umiejętności osób głuchych, które na pytanie doradcy zawodowego: „Co umiesz?” odpowiadają najczęściej: „Nie wiem”. Pytani o umiejętności związane z wyuczonym zawodem mówią (migają), że „umieją tak trochę. W szkole było tylko trochę”.

O „Kształceniu akademickim głuchych” mówili dr Paweł Rutkowski i Małgorzata Talipska z Pracowni Lingwistyki Migowej Uniwersytetu Warszawskiego. W swojej prezentacji poruszyli zagadnienia: dostępności zajęć uniwersyteckich z perspektywy głuchych studentów, wykorzystania polskiego języka migowego (PJM) w dydaktyce akademickiej, roli tłumaczy migowych i asystentów, zmian w świadomości wykładowców. Szczególną rolę w kształceniu akademickim głuchych odgrywają tłumacze języka migowego, ważne są ich umiejętności dostosowania się do głuchego studenta i świadomość wymagań etycznych. Tłumacz tego języka to nie student, który zdaje egzamin lub ma coś opracować, o czym niejednokrotnie „zapominają” wykładowcy. To nie sufler podczas egzaminów. W chwili obecnej istnieją poważne problemy z dostarczeniem przez wyższe uczelnie obsługi tłumaczeniowej, m.in. z powodu braku jednolitych standardów certyfikacji tłumaczy języka migowego, doświadczonych tłumaczy w tłumaczeniach specjalistycznych, terminologii w języku migowym, studiów wyższych w zakresie języka migowego i tłumaczenia na język migowy, a także braku profesjonalizacji zawodu tłumacza języka migowego.

Zagranicznym gościem konferencji była Kristina Eriksson, nauczycielka języka migowego na poziomie akademickim ze szwedzkiej uczelni Örebro University (European Sign Language Centre), na której kształci się profesjonalnych tłumaczy języka migowego. Kristina Eriksson ma już za sobą 20 lat doświadczeń w nauczaniu języka migowego osób słyszących. Jej prezentacja dotyczyła m.in. kształcenia dwujęzycznego osób głuchych w Szwecji, dostępnego jako opcja edukacyjna dla dzieci głuchych. Szwedzki język migowy został oficjalnie uznany przez rząd już w 1981 roku, a pierwszym na świecie profesorem w dziedzinie badań nad językiem migowym została Brita Bergman (1991 r.) ze Szwecji. Zapytana podczas dyskusji o to, jaki procent rodziców dzieci głuchych w Szwecji wybiera dwujęzyczną edukację, odpowiedziała, że stanowią oni 50%, a pozostałe 50% dzieci głuchych kształci się wraz ze słyszącymi rówieśnikami w języku szwedzkim (fonicznym).

Z wypowiedzi pani Anny Błaszczak z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich wynika, że Polska zdecydowanie odbiega od przyjętych na świecie standardów dotyczących nauczania osób z uszkodzeniami słuchu. Jej zdaniem do najważniejszych rekomendacji w tym zakresie należy wprowadzenie dwujęzycznego systemu edukacji – w polskim języku migowym (PJM) oraz nauczanie osób niesłyszących języka polskiego z wykorzystaniem metod glottodydaktycznych.

Dla zainteresowanych: materiały z konferencji „Edukacja głuchych” zostały zamieszczone na stronie Rzecznika Praw Obywatelskich <http://rpo.gov.pl/pl/content/konferencja-pt-edukacja-gluchych>.